№ 160. Warszawa, Poniedziałek 8/20 Czerwca Rok 1859.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp.) 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie; z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Alojzego Gonzagi W. Wschód słońca o g. 3 m. 40.—Zach. o g. 8 m. 22.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 591, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 13, wczoraj w poł. ciep. 20. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz do zarządu cywilnego Królestwa Polskiego.

I. Przez postanowienia departamentu heroldji rządzącego senatu, posunięci za wysługę lat ze starszeństwem: z assesora kolleg. na radcę dworu, dyrektor komory Michałowice *Petrow*; z sekretarzy kolleg. na radców honor.: nadzorca przykomórka celnego Skulsk *Lipko* i sekretarz komory Peplówek *Straszak*; na radcę honor.: dozorca farb i materjałów aptecznych komory Zawichost, lekarz *Niedzielski*; z sekretarza gubern. na sekr. kolleg.: pomocnik dyrektora i kassjer komory Lubicz *Sosnowski*; z registratorów kolleg na sekretarzy guberu.: dozorca farb i materjałów aptecznych komory Peplówek *Bidziński*, i urzędnik kancellaryjny tejże komory *Ostrowski*; na registratorów kollegjalnych: officjaliści kancellaryjni komór celnych: Wincenta *Ambroszkiewicz*, Bolesławiec *Karasiński*, Zawichost *Biernacki*, Peplowek *Sztachelski* i przykomórka celnego Szyce *Pinko*.—II. Przez postanowienia Namiestnika Królestwa, w XIII okręgu komunikacji, mianowani: były inżenjer powiatu Karol *Witaszewski*, p. o. inżenjera powiatu; p. o. sekretarza przy naczelniku oddziału Jan *Zieliński*, p. o. litografa rysownika w zarządzie okręgowym, i applikant XIII okręgu komunikacji Józef *Brzeszczyński*, p. o. sekretarza przy naczelniku oddziału.—III. Przez postanowienia Rady administracyjnéj, w wydziale Kom. Rz. S. W. i D. uwolniony od obowiązków na własne żądanie: naczelnik sekcji w biurze kontroli i rachunkowości Kom. Rz. S. W. i D. assesor kolleg. Wojciech *Meltzer*, z mundurem do urzędu przywiązanym.—(Podp.) Namiestnik, Jenerał-adjutant *Xiąże Gorczakow*.

Namiestnik Królestwa oznajmia swoje podziękowanie naczelnikowi powiatu Przasnyskiego, radcy kollegjalnemu *Hannowi*, za dopełnienie w zupełnym porządku i zgodnie z poleceniem władz przełożonych czynności przy rozdawaniu mieszkańcom pomienionego powiatu prowiantu z magazynów wojskowych.

— Rada administracyjna, na posiedzeniu z d. 28 kwietnia (10 maja) r. b. udzieliła Franciszkowi *Tournelle*, p. o. pomocnika budowniczego gub. Warszawskiéj, patent na wolno-praktykującego budowniczego klassy IIIéj.

Główna kassa oszczędności.—W tygodniu upłynionym do dnia 7 (19) Czerwca roku bież. włącznie, wydano xiążeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 366 wnioskach złożono rs. 8,069 ko. 70. Na żądanie 148 uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok b. rs. 42 kop. 85½), rs. 7,184 kop. 92½ i umorzono xiążeczek oszczędności 32. Przeto uczestników 13,859 posiada kapitał rs. 710,302 kop. 63½.

— Konsul jeneralny pruski w Warszawie hrabia *Eulenburg*, przyjechał z Berlina.

Zabawa muzykalno-kwiatowa w połączeniu z loterją fantową, która w dniu 6 (18) b. m., z powodu niepogody nie doszła do skutku, odbędzie się w ogrodzie Saskim, w dniu 10 (22) b. m. i r., to jest w środę, poczynając od godziny 4éj po południu. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności ma honor prosić szanowne opiekunki i członków, którzy przyjęli na siebie różne obowiązki służby, aby w tym dniu raczyli się znajdować na oznaczonych miejscach już o godzinie 3éj z południa.

— W dniu onegdajszym pomimo deszczu i wczoraj pomimo święta, plac Krasiński znacznie był ożywiony. Kupowali pp. Fiedler, Moes i Rephan, fabrykanci z Ozorkowa Cypel, Margules, oraz z innych miast Królestwa dosyć znaczne partje, po cenach wszakże niższych jak w roku zeszłym. Kupcy zagraniczni byli obojętni, oprócz Hensla z Wrocławia, który nie wiele nabywał. Wszystkiéj wełny dostarczono pudów 27,014. Z tryków zagranicznych Stejna Negretti, wyszczególniających się gęstością i nabitością wełny, połowa prawie sprzedaną została; krajowe zaś mają szczególny pokup. Wełna p. Brzezińskiego z Strzeszkowic z gub. Lubelskiéj kilka dni temu nadeszła, zwracała uwagę znawców, handlujących i farbykantów, którzy przyznawali jéj zalety odznaczające pod każdym względem, a mianowicie urządzenia, mycia i postępu; oprócz wymienionych powyżéj przedsiębierców, przybył radca przemysłowy Zachert z Supraśla, który zwiększył liczbę kupujących.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

Londyn 14 czerwca. Wczoraj ogłoszono zbiór akt na których rząd lorda Derby opiera usprawiedliwienie swe w sprawie włoskiéj. Cała korrespondencja zapełnia 400 stronic i zawiera dokumenta, z czasu od stycznia do maja r. b. Wstęp stanowi depesza lorda Cowley do ministerstwa spraw zagranicznych, w któréj komunikuje wiadome wyrazy, które Cesarz Napoleon wyrzekł w dniu Nowego Roku do posła austrjackiego. Depesza posła angielskiego na dworze sardyńskim, do lorda Malmesbury datowana z Turynu dnia 3 stycznia, donosi o panującem we Włoszech usposobieniu, i kreśli obraz stanu rzeczy w Lombardji. *(Pr. St. Anzeiger).*

Ostatniego dnia maja powstańcy zebrali się pod Kłobuckiem, ażeby z całą siłą uderzyć nań i zdobyć przed nadejściem wojsk tureckich. Mehemed-Pasza posunął się z Trzebinji ku Kłobukowi z dwoma batalionami strzelców, 4 kompanjami piechoty i 1000 ludzi z wojsk nieregularnych; Mahmud-Pasza przybył mu w pomoc z Bileszji z jednym batalionem strzelców i czterema kompanjami piechoty. Uderzenie małych oddziałów tureckich na Zubzi i Dracia w dniach 1 i 2 czerwca były bezskuteczne. Pomimo że powstańcy przy ataku na Kłobuck stracili 70 ludzi, turcy cofnęli się i dopiero dnia 3 czerwca wieczór odsiekli Kłobuck i zaopatrzyli miasto to w żywność na 6 miesięcy. Po uskutecznieniu tego, Mehemed-Pasza i Mahmud-Pasza, cofnęli się z wojskami swemi do Trzebinji. Powstańcy którzy postąpili za nimi, zostali pobici, skutkiem czego schronili się z rodzinami swemi i z całem mieniem do Kruszewicy i w góry.

Derwisz-Pasza posunął się po uskutecznionéj odsieczy Kłobucka z całemi swemi siłami z brojnemi z Bileszji ku Banjani, zabrawszy z sobą w zakład wszystkich czterdziestu naczelników chrześcijańskich z Gazko, dla zabezpieczenia się od napadu z tyłu przez powstałych Rajasów. Batalijony tureckie przybyłe w dniu 7 czerwca do Klek zamierzają maszerować ku Mostar i Stolac. Pod Trzebinją stoi obóz 5 do 6 tysięcy. *(Wiener Zeitung).*

AUSTRJA.

Wiedeń 16 czerwca. Dziś przywieziono tu pierwszą zdobytą armatę gwintową.

Ministerstwo skarbu zabroniło wywozu żelaza do Serbji, Bośni i Xięztw Naddunajskich.

Wczoraj rano odbyto pierwsze próby jazdy na drodze żelaznéj łączącéj drogę północną z południową.

Dzienniki *Pays, Constitutionel, Courier de Paris* i *Messenger*, zostały zabronione.

Szybkie cofnięcie się wojsk naszych za Mincio, opuszczenie Piacencji, Ankony, Bolonji, Ferrary, samych punktów mocno ufortyfikowanych i mogących się długo trzymać, wywołane zostało wedlug wszelkiego prawdopodobieństwa nie tylko ze względów strategicznych, lecz po większéj części ze względów politycznych.

Proklamowanie dyktatury Wiktora-Emmanuela które wszędzie nastąpiło natychmiast po wyjściu Austrjaków, dowodzi dostatecznie, że zapewnienie dane przez Ludwika Napoleona Papieżowi we względzie szanowania neutralności krajujego, było zupełnie próżném. Zapewniają zresztą, że te objawy ludowe, nie w Państwie Kościelnem nic więcéj nie sprawią, jak sprawiły w Toskanji, Parmie i Modenie, wywołały niezadowolenie w kółkach urzędowych paryzkich. Tam bowiem, z uwagi na duchowieństwo francuzkie, życzono sobie, ażeby dla Papieża był zrobiony wyjątek, a tymczasem mina sardyńska i w Państwach Kościelnych wybuchła.

Przez wyjście wojsk austrjackich z Państw Kościelnych, równowaga okupacji, zwaloną została na wyłączną korzyść Francji, która teraz nie może wycofać swych wojsk z Rzymu, ponieważ wycofanie to byłoby sygnałem, za którym wybuchłyby wiecznem mieście te same demonstracje, co i w Bolonji.

Takie położenie rzeczy nie może trwać długo francuzi nie mogą w Państwach Kościelnych przeszkadzać temu, co popierają w innych częściach Włoch, gdyż tym sposobem wcześniéjby się Włochom dali poznać jako gnębiciele, aniżeli sobie tego życzą.

Korrespondent *Dziennika Frankfurtskiego*, donosi z Bernu pod dniem 13 czerwca:

Gazety mówiły, jakoby Feldzeugmeister baron Hess, podczas pierwszych ruchów wojennych armji austrjackiéj, wpadł w niełaskę u Cesarza. W téj chwili odebrałem z Wiednia ciekawe w téj mierze objaśnienia, pochodzące od osób dobrze poinformowanych. Na radzie wojennéj, na któréj prezydował Cesarz, przedstawiono trzy plany wojenne, jeden hrabiego Giulay, który proponował działanie zaczepne i wkroczenie na terytorjum sardyńskie; drugi barona Hess, który radził postępowanie odporne za linję rzeki Mincio, jako jedyną podstawę obrony posiadłości włoskich, i trzeci bezimienny. Otóż baron Hess ostrą krytyką zgromił ten ostatni plan, pomimo że zauważano iż Cesarz bardzo był za tym planem; plan ten więc został odrzucony, wraz wszakże z planem Hessa, i przyjęto plan Giulaya, który następnie został wykonany. Późniéj pokazało się, że plan bezimienny był robotą Cesarza i jenerała-adjutantanta, jego hrabiego Grünne. Spór więc ten spowodował oziębłość Cesarza dla Hessa, któremu pomimo ogólnego oczekiwania i nadziei nie dano głównego dowództwa nad armją włoską. *(Schles. Zeit.)*

Wiedeń 16 czerwca. I dziś nie ma jeszcze nowszych wiadomości z placu boju. Powiadają że jenerał Niel posunął wojska swoje aż do Brescii i że tamże znajduje się główna kwatera Wiktora Emanuela. Obie walczące strony starają się zapełnić próżnie, które wojna w szeregach ich zrządziła i przygotować się do blizkich stanowczych zajść. Sześć półków austrjackich które najwięcéj ucierpiały w bitwach pod Palestro i pod Magenta, wycofane zostaną z linji bojowéj i aż do skompletowania pozostaną w rezerwie.

Komisja ustanowiona do zaopatrzenia w żywność Wenecji, niezmiernie jest czynną. Handlarzom wiktuałów i aptekarzom polecono, iżby stosownie powiększyli swoje zapasy, towarzystwu górniczemu iżby sprowadziło dostateczną ilość węgli kamiennych. Towarzystwo oświetlenia gazem przygotowało się tak, iż nawet na wypadek oblężenia będzie mogło oświetlać miasto. Poczyniono także potrzebne przygotowania dla zaopatrzenia miasta w mięso.

Arcy-xiąże Ferdynand Maxymiljan udał się w dniu 12 z Wenecji do Miramare i ma zamiar odbyć podróż w celu zwiedzenia wybrzeży Istrji i Dalmacji. *(Schl. Zeit.)*

Arcy-xiąże Karol Ludwik, namiestnik Tyrolu, wydał następującą odezwę do Tyrolczyków:

„Nieprzyjaciel zbliża się do granic naszych, zagrażając armji naszéj z tyłu. Do broni waleczni!

W imieniu Cesarza wzywam was raz jeszcze, iżbyście bronili ogniska waszego, gdyż przez to bronicie Dom Habsburgski, który jeszcze nigdy nadaremnie na was nie liczył. Z Bogiem! za Cesarza i Ojczyznę!

Bozen 10 czerwca 1859 r.“

— Z rozkazu Jenerał-gubernatora w Weronie wstrzymano przewóz osób prywatnych na wszystkich tamecznych drogach żelaznych.

Okręt austrjacki *Colo* schwytany został przed niedawnym czasem przez Francuzów i osadzono na nim dla straży czterech marynarzy francuzkich pod dowództwem podoficera. W kilka dni później, gdy przyjazny się podniósł wiatr, kapitan okrętu, porozumiawszy się z majtkami, napadł znienacka na straż francuzką, pokonał ją, uwięził, rozpiął żagle i umknął szczęśliwie do Dalmacji, gdzie pięciu Francuzów oddał władzy jako jeńców. (*Wiener Ztg.*)

D A N J A.

Kopenhaga 9 czerwca. Im więcéj związek niemiecki a bardziéj jeszcze Prussy okażą pochopności ku rozpoczęciu kroków wojennych, tem trudniéj będzie Danji utrzymać się przy bezwzględnéj neutralności, a to mimo wszelkie włosko-francuzkie sympatje, żywione równie przez rząd jak i przez naród. Ważną jest rzeczą, iż posiadamy jedną tylko armję duńską, któréj kontyngens związkowy nie składa się wyłącznie z samych holsztyńczyków, i jest dowodzony po największéj części przez oficerów duńskiego pochodzenia. A jeśli mimo to radzą niektórzy holsztyńskiemu kontyngensowi posłuszeństwo dla związku niemieckiego, to dzieje się w nadziei rozerwania jedności armji, podczas gdy inni chcą widzieć w oporze emancypacją polityczną względem Niemiec. Przeniesienie zresztą kontyngensu z Zelandji do Holsztynu postanowiono już oddawna, ale udział tegoż w mogącéj wyniknąć wojnie, nie jest jeszcze zdecydowanym. (*Schles. Zeit.*)

F R A N C J A.

Paryż 15 czerwca. Trzema dziś głównie przedmiotami zajmuje się świat tutejszy polityczny: uruchomieniem armji przez Prussy, łączeniem się miast i prowincji papieskich z Sardynją, i następstwami z nowego prawie utworzonego gabinetu angielskiego.

Sama wiadomość o mobilizacji sześciu korpusów pruskich, wywołała obniżenie kursów na giełdzie, wszakże nie na długo, gdy i umysły trochę się uspokoiły. Rozmaite naznaczano przyczyny tego ważnego kroku przez Prussy uczynionego. Jedni utrzymywali że Prussy jedynie się uzbrajają dla zaimponowania drobnym państwom niemieckim, które nie przestają ciągłego robić hałasu, i dla odznaczenia raz swego względem nich stanowiska. Drudzy znów prawdopodobniéj widzą w tém przygotowanie do interwencji zbrojnéj, jeśliby dla utrzymania pokoju okazała się jéj potrzeba. Wreszcie ma to być środek bezpieczeństwa przeciwko wszelkim ewentualnościom. W każdym razie czekać musiemy na bliższe wyjaśnienia z Berlina.

Ruch rozpoczęty w Bolonji, daléj się szerzy w państwie papieskiem. Jak donoszą telegramy, uznało nad sobą władzę króla sardyńskiego miasto Peruzzo, stolica prowincji tegoż imienia, leżące w samym środku państwa rzymskiego, nie daleko od Rzymu, w którym jenerał Goyon z taką energją utrzymuje powagę papiezką. Wszelako nie należy przywiązywać wielkiéj wagi do tych rewolucyjnych zachciewań. Nie wątpią, że król Wiktor Emanuel odmówi zapewne władzy, którą mu przyznają miasta należące do państwa rzymskiego, a powszechnem jest przekonanie, iż jak tu, tak i w całéj środkowéj Italji, pójdzie ludność z ochotą za doradczym głosem cesarza Napoleona. Rady zaś te polegają na tém, aby dzieła wyswobodzenia Italji od obcego wpływu nie mięszano z rewolucyjnemi zamiarami. Gdy wojna ukończoną zostanie, przyjdzie czas na reformy wewnętrzne, a dzieło oręża uwieńczyć i dopełnić, będzie zadaniem dyplomacji.

Nowy gabinet ministerjalny nie został jeszcze urzędownie ogłoszony, nie mniéj wszakże już jest skompletowany. Nie ma dziś najmniejszéj wątpliwości o szczęśliwym rezultacie kombinacji, którą się Palmerston i Russel czynnie zajęli. Porozumieli się oni co do głównych osób stronnictwa liberalnego, którym mają być powierzone różne departamenta przyszłego gabinetu. Jeśli są jeszcze do ułatwienia niektóre trudności, to już dotyczą one miejsc drugorzędnych.

Skład ministerjum podajemy w telegramach. Najważniejszem tu zawsze jest mianowanie Palmerstona i Russela, którzy wielki i ważny wpływ wywrą na kwestję włoską. Obadwaj szlachetni lordowie oddawna należą do stanowczych stronników popierających sprawę niezależności włoskiéj. Nie zapomnijmy, że przed dwunastoma laty, kiedy Palmerston był ministrem spraw zagranicznych, lord Minto spełnił missję we Włoszech, któréj celem było przypomnienie ich praw i nadziei. Lord Minto był przedstawicielem Palmerstona, jak również polityki lorda Russel, którego jest zięciem. Od tego czasu obadwaj lordowie nigdy się z sobą nie różnili w kwestji niezależności włoskiéj. Nie dawno jeszcze w swych manifestach publicznych obadwaj byli jednego zdania, potępiając systemat którego się Austrja trzymała we Włoszech, jak również surowo sądząc wypowiedzenie przez nią wojny. Obadwaj więc są niejako obowiązani nie tylko zatwierdzić spełniony fakt wyswobodzenia Włoch, lecz zarazem poprzeć go, zapewniając otrzymane rezultata wojny, przez samą Austrję wywołanéj.

— Czytamy w *Pays*:

„Jesteśmy przekonani, że król Wiktor Emanuel wszystko czyni, co jest w jego możności, aby położyć tamę wybuchowi uczuć ludowych w państwie kościelném. Z téj to przyczyny podpułkownik Luigi Ceccharini dowódzca pierwszego pułku został aresztowany i pozbawiony komendy za to, że wbrew karności wojskowéj i wszelkim widokom politycznym wystosował proklamację do mieszkańców Romanji.“

— Dnia 13 b. m. wieczorem, miała miejsce w pałacu Saint-Cloud uroczystość złożenia cesarzowéj Rejentce sztandaru 9go pułku austrjackiego, nadesłanego z placu boju przez pułkownika Schmitz do Paryża. Jesteśmy w możności dostarczenia niektórych szczegółów uroczystości złożenia tych trofeów.

Po odbyciu w ciągu 40 godzin drogi z Medjolanu do Paryża, pułkownik udał się niezwłocznie do Saint-Cloud.

Na wieść o przybyciu pułkownika, Cesarzowa wydała oficerom świty rozkaz niezwłocznego udania się w paradnych mundurach do sali honorowéj, gdzie wprowadzono poprzednio pułkownika.

P. Schmitz po dopełnieniu szczegółowéj missji od Cesarza, i po objawieniu (według zapewnień) „iż cała armja uważa się za szczęśliwą, gdy złożyć może te trofea w ręce Jéj Cesarskiéj Mości, powiadają zarazem o przyjęciu go jako dowodu miłości armji równie dla Niéj jak dla dynastji cesarskiéj“—doręczył Cesarzowéj zdobyty sztandar.

Cesarzowa wzruszona niezwykle, podziękowała pułkownikowi z wdzięcznością i po przyjęciu sztandaru, na który wzrok Jéj był ciągle skierowany, dotknęła nim młodego księcia.

Sztandar ów chociaż stary, jest bardzo piękny; należał niegdyś do galicyjskiego pułku Hartmana Kleistera; jest gęsto podziurawiony.

Pułkownik Schmitz który go przywiózł, syn jenerała barona Schmitz z czasów pierwszego Cesarstwa, jest oficerem ordynansowym Cesarza, brat zaś jego kapitan inżynierji, poległ pod Sewastopolem.

Pułkownik Schmitz (jak nas zapewniono) powraca niezwłocznie do armji. (*Le Nord.*)

Paryż 14 czerwca. Monitor donosi, iż w celu odnowienia dawnych i zaszczytnych tradycyj, postanowił Cesarz iżby pułki zabierające nieprzyjaciołom sztandary, umieszczały pod orłem krzyż legji honorowéj.

— Korrespondent *Dziennika Genewskiego* donosząc o niezbyt przyjaznem usposobieniu paryżan, mówi: iż mimo entuzjazmu dla zwycięzców, panuje jednak głęboka tęsknota za pokojem. Interessa w zawieszeniu, a milczenie o stratach jakie ciągnęły za sobą zwycięztwa we Włoszech, wywołuje uczucia smutnego niepokoju.

— Okręta szpitalne *Ulloa*, *Eldorado*, *Gregeois* i *Meteore* kursują nieustannie z rannemi i choremi między Genuą a francuzkiemi portami. Parowce te korzystając z doświadczenia uczynionego na Wschodzie, przerobiono na statki szpitalne. Z Tulonu, Marsylji i t. p., przenoszonemi będą ranni albo do szpitali wojskowych, albo na łono rodzin.

— Według dziennika *Moniteur de l'Armée*, armja obserwacyjna któréj organizację zlecił Cesarz marszałkowi Pelissier, ma się składać z czterech dywizyj piechoty i czterech kawalerji, a główne kwatery téjże mają być ustanowione w Strasburgu, Metz, Chalons i Luneville. (*St. Anz.*)

— Jutro, jak zapewniają, baron Brenier chociaż niedawno powstał z ciężkiéj choroby, opuszcza Paryż, udając się do Neapolu, w którym według rozchodzących się wieści w świecie politycznym, dwa ścierają się stronnictwa, jedno jest z nich za ogłoszoną neutralnością, drugie usiłuje nakłonić Franciszka II, aby poszedł za życzeniem narodu mianowicie Sycylji, to jest aby rząd przyłożył się do wyswobodzenia Włoch i tem samem zapewnił dla całego półwyspu wpływ, którego doznaje Piemont. Król dla powodów, które łatwo zrozumieć, opiera się temu i nie chce zmienić przyjętego systematu neutralności. (*Indép. Belge.*)

N I E M C Y.

Hannower 15 czerwca. Przed wczoraj wydano rozkazy w jaki sposób mają być urządzone dowództwa w 10ym korpusie armji federacyjnéj. Główne dowództwo obejmuje Xiąże Brunswicki; jenerał-lejtnant Wehner dowództwo dywizji piechoty; jenerał-majorowie v. Hamnierstein i Gebser dowództwo kawalerji; pułkownik Weste dowództwo artylerji, a jenerał Dammert dowództwo korpusu inżenierów! Jenerałowie Jacobi. Sichart i Müller pozostaną w sztabie głównym Xięcia.

Wczoraj wezwano oficerów iżby uporządkowali interesa swoje tak iżby byli gotowi do marszu. Powiadają, że nasze wojska wyruszą dnia 23 b. m. i r., nikt jednakże nie umie powiedzieć dokąd. (*Schl. Ztg.*)

Berlin 14 czerwca. Do posiedzeń ministerjum, często teraz odbywanych, zapraszani bywają oprócz posłów pruskich w Londynie, Paryżu i Frankfurcie, których niedawno do Berlina powołano, także i wysoko położone osoby wojskowe.

Z polecenia rządu fraucuzkiego, zakupiono tu nader znaczną ilość spirytusu i wysłano wprost do Genui.

Dotychczasowy poseł w Kopenhadze, hrabia d'Oriola, przeniesiony został w tymże samym charakterze do Neapolu.

W tych dniach wyjdzie tu broszura, dowodząca potrzebą ufortyfikowania Berlina; myśl ta, jak wiadomo, nie jest nową. (*Wiener Zeitung*).

P R U S S Y.

Berlin 17 czerwca. Zbytecznem byłoby wyliczanie środków przedsiębranych przez rząd pruski w celu zapobieżenia obecnéj wojnie włoskiéj; skoro jednak wszelkie usiłowania spełzły na niczém, oznajmił rząd obu Izbom sejmowym w memorjale z dnia 4 maja, iż jak poprzednio zadaniem Pruss było utrzymanie pokoju, tak obecnie jest ich zadaniem przywrócenie takowego, i że w skutek tego Prussy dla popierania swéj dyplomatycznéj akcji nie mogą zaniechać *uzbrojenia*.

Odpowiedź sejmu zgadza się najzupełniéj na obecną politykę rządu, oraz na środki pieniężne dla uruchomienia armji, pozostawiając najwyższemu uznaniu obiór stooswnéj chwili ku rozpoczęciu nowych środków.

W sejmie odzywały się głosy za ścisłą neutralnością, za czekaniem chwili, w któréj litera i duch traktatów obowiązujących Prussy jako członka rzeszy, do czynu je wezwą. Każdy członek sejmu czuł doskonale, że Prussy w radzie mocarstw Europy, nie mogą się zrzec głosu w imieniu Niemiec i w imieniu swojem jako samodzielne państwo. Od czasu ustalenia obecnego porządku rzeczy w Europie, każde między narodowe zajście, było przedmiotem zajęcia dla wszystkich wielkich mocarstw.

Otóż Prussy samowolnie wykreśliłyby się z ich rzędu, gdyby się zrzekły należnego sobie udziału w ostateczném rozstrzygnięciu kwestji włoskiéj.

Dziś tak rzeczy stoją, że lada chwila zajść może wypadek, który Prussy bezbronnemi zastać nie powinien. Jeżeli więc z tego względu Anglja uzbraja się, o ileż bardziéj ten obowiązek ciąży na Prussach, których obecna wojna daleko bliżéj dotycze. W chwili, kiedy toczy się obecnie w Italji walka, rząd nie może nie wyznać, że nadeszła chwila wystąpienia dla przywrócenia pokoju.

Polityka pruska i nadal pozostaje niezmienna. Stan wewnętrzny Pruss, jest rękojmią ich zagranicznéj polityki. To też jeżeli Prussy wypisują na swéj chorągwi: „Zachowanie zasad porządku europejskiego,“ to bynajmniéj nie znaczy, aby miały nieść pomoc uciskowi i gwałtom.

Rząd wie bardzo dobrze, że powołanie części landwery, będzie bolesne dla wielu familji, ależ jest to koniecznem, jeżeli chcemy, ażeby Prussy, w ostateczném rozstrzygnieniu kwestji włoskiéj,

miały udział jaki im, jako państwu niemieckiemu przynależy.

Środek ten, którego rząd bez narażenia się na wielką odpowiedzialność, nie mógł dłużéj zwlekać, jest czysto obronnym. Chcemy bronić niepodległości Europy, która byłaby zagrożoną, gdyby zostal zaprowadzony nowy porządek rzeczy, bez zezwolenia państw pierwszego rzędu.

Nie występują tedy Prussy w interesie obcym, ale w obronie swéj powagi w radzie europejskiéj w sprawie niemieckiéj ojczyzny, pokoju Europy. Rozwinięcie siły zbrojnéj Pruss okazuje się jako środek osiągnięcia pokoju, i Prussy do ostatniéj chwili téj nadziei nie stracą.

Pokój jaki Prussy chcą osiągnąć, musi być odpowiedni ofiarom przez kraj poniesionym. Nie może on być skutkiem przemijających wypadków, ale musi mieć wszystkie warunki trwałości to jest musi odpowiadać istniejącym wymagalnościom równowagi Europejskiéj, a zarazem moralnym podstawom życia narodów. *(Preus. Ztg.)*

SZWAJCARJA.

Bern 11 czerwca. Z listu pisanego z głównéj kwatery sprzymierzonych w dniu 5 czerwca do redakcji *Kurjera handlowego szwajcarskiego*, dowiadujemy się, że wyprawa Garibaldego miała daleko większe znaczenie, aniżeliśmy sądzili. Oto treść tego listu. Pierwotny plan sprzymierzonych był następny: prawem skrzydłem posunąć się wzdłuż Po ku Stradelli, zmusić austrjaków do bitwy na prawym brzegu Po, a jednocześnie odciąwszy im komunikacje na dolnem Po, zmusić ich do ustąpienia z Lombardji. — Przysposabiano się iść do walnéj bitwy nad brzegami Trebji w okolicach Placencji. Zwłaszcza, że i austrjacy skupili główne siły przed Pawją między Po i Turynem z główną kwaterą w Garlasco. Ale wszystkie usiłowania zwabienia ich głównéj siły na drugi brzeg Po okazały się daremne. Tymczasem Garibaldi rozpoczął swoją zuchwałą wyprawę. Jenerałowie francuzcy nie wielką przywiązywali wagę do zapewnień tego przywódzcy ochotników, że za jego ukazaniem się, cały lud powstanie, mając je za zwykłą włochom przesadę. Skoro przecież stało się to widocznym faktem, Król Wiktor Emanuel był w obowiązku osłonić lud lombardzki od zemsty austrjaków, do tego stopnia, że był on już gotów z samem sardyńskiem wojskiem, wkroczyć do Lombardji, gdyby właśnie wtenczas nie zmieniono z gruntu całego planu operacyjnego, pomimo oporu jenerałów Valliant i Niel. Konieczność sama nakazała tę zmianę, a trzeba przyznać, że manewr, który był dziełem samego Cesarza, pięknie pomyślany, ale i po mistrzowsku wykonany został. W parę dni przerzucono całą armję. W Tortona, Alessandrji, Casale, zostawiono dosyć sił, aby zakryć manewr, skutkiem którego skoncentrowano na lewem skrzydle 150,000, które przeszedłszy Tessyno, ruszyły nagle wprost na Medjolan. *(Bresl. Ztg.)*

SZWECJA.

Według doniesień telegraficznych ze Stockholmu z 11 czerwca, wydano w dniu 10ym rozporządzenie zwołania sejmu. Sejm zbiera się co trzy lata, w dniu 13 września. Budżet kraju przeto zatwierdzony bywa na trzy lata. Ostatni sejm zebrany był 15 września 1856 r., otwarty przez Króla 22 września, zamknięty w marcu 1858 roku przez następcę tronu. Pomimo tego nadzwyczaj długiego trwania ostatniego, sejm przyszły ma być zebrany na prawem przepisany termin, to jest 15 września 1859 r. *Wiener Ztg.)*

TURCJA.

Belgrad 9 czerwca. Xiąże Michał Obrenowicz, powracając z podróży swéj do Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia, przybył tu wczoraj i powitany był radośnemi okrzykami tłumów zgromadzonéj ludności.

Krążyła tu pogłoska, jakoby Xiąże Miłosz zamierzał zaraz po powrocie syna swego, poruczyć mu większą część interesów rządu i udać się dla wypoczynku do Kragujewatz; zdaje się jednakże, iż stary Xiąże wcale nie myśli o podobnym projekcie i pozostanie tutaj. *(Schl. Ztg.)*

WŁOCHY.

Nie ulega już wątpliwości, że wszystkie pogłoski o wyjeździe Cesarza do Paryża były bezzasadne, gdyż nawet nie było mowy o podobnéj podróży. Cesarz francuzki nader czynnie zajmuje się planami nowéj kampanji i skoncentrowaniem swych wojsk, za kilka dni zapełnione zostaną luki poczynione w pułkach. Xiąże Napoleon dotychczas zajęty organizacją 5go korpusu armji; z niecierpliwością wygląda nowego szeregu działań wojennych, aby się w nich mógł odznaczyć.

— Według *Indépendance Belge* ma być następujący plan sprzymierzonych: Atak jednoczesny na Austrjaków od strony Mincio, Po i Adrjatyku: francuzko-sardyńskie wojska pod dowództwem samego Cesarza uderzą na pierwsze stanowisko, xiąże Napoleon przez Modenę zagrozi Mantui od strony Po; nakoniec flota pod dowództwem admirała Romain-Desfossés uderzy na którykolwiek punkt Wenecji, dla poparcia powstania narodowego w tém mieście. *(Le Nord.)*

— Przed opuszczeniem swego kraju, Xiężna Rejentka Parmy wydała następną proklamację:

„Wzywam na świadectwo was wszystkich, mieszkańcy kraju i historję, jakiemi były rządy mojéj rejencji. Przeciw spokojnym i umiarkowanym liberalnym postępom którym poświęciłam moje starania, stanęły teraz goręcze idee, pochlebne narodowym uczuciom Włochów. Wypadki zaszłe i ciągle zachodzące postawiły mnie w obec dwóch sprzecznych wymagań, żebym wzięła udział w walce, i nie złamała umów, któremi Placencja i kraj cały, wprzód jeszcze był związany, nim objęłam jego rządy.

„Nie mogę stawiać zapory życzeniom objawionym przez Włochy, ale nie mogę zarazem wykraczać z granic legalności. Ponieważ więc postępowanie neutralne, jakie uznałam za najwłaściwsze, przy wiążących mnie stosunkach, okazało się niemożebnem; przeto ustępuję przed naglącemi okolicznościami, polecając municypalności parmeńskiéj mianowanie komissji rządowéj do obrony porządku, osób i rzeczy, administrowania kraju i wydawania rozporządzeń wojskowych i cywilnych jakie się okażą potrzebnemi.

„Wyjeżdżam do kraju neutralnego, do moich ukochanych dzieci, których prawa w całéj rozciągłości utrzymywać przyrzekam nienaruszenie, polecając je sprawiedliwości mocarstw i opiece bożéj. Pamięć o was dobrzy mieszkańcy wszystkich gmin xięztwa zawsze i wszędzie miłą będzie sercu memu.“

Parma d. 9 czerwca. *Ludwika* Rejentka. *(Ind. Belge).*

Telegramy.

Mobilizacja sześciu korpusów pruskich, która tak silne wywołała wszędzie wrażenie, dostatecznie nie jest wyjaśnioną, lubo artykuł zamieszczony w *Preusische Ztg.*, organie ministerjalnym, przekonywa nas, iż jest to krok więcéj ubezpieczający się od wszelkich ewentualności, niż nieprzyjazny Francji. Według zapewnień *Norda*, Prussy miały już uspokajające udzielić temu ostatniemu państwu wyjaśnienia, radząc mu, aby na to nie zważało. Tak też zapewne uczyni cesarz Napoleon, trzymając się polityki, którą dotąd w obec ciągłych demonstracji niemieckich zachował. Czy mobilizacja pruska zostaje w związku z nowym gabinetem angielskim, wkrótce zobaczymy, zwłaszcza, że prawie wszystkie już miejsca są w nim obsadzone. Z samych nazwisk podanych w telegrammach przekonywamy się, że do kombinacji palmerstońsko-russelowskiéj administracji, weszły żywioły niezależnego stronnictwa. Dizraeli oświadczył Izbie niższéj w sposób urzędowy, że Palmerston utworzył nowy gabinet, zaś Derby zapewnił Izbę lordów, że przyszły rząd będzie się trzymał ściśléj neutralności. Jakkolwiekbądź, sprawa włoska zawsze na zmianie gabinetu zyskuje, po przywódcy tegoż znani są ze swych sympatji dla niezależności włoskiéj.

Z placu boju nic ważnego donieść nie mamy: koncentracja sił austrjackich do znanego czworoboku twierdz włoskich, daléj postępuje. Naczelne dowództwo obejmuje jenerał Schlik. Francuzi z pewnym planem zajmują swe stanowiska. Jakie zaś są te plany, próżną byłoby rzeczą przytaczać róznorodne w tym względzie wyjaśnienia, bo najprzód powinny one być tajemnicą, a powtóre wiadomo, że cesarz Napoleon nie tak łatwo pozwala je odgadywać. *Gazeta Wiedeńska* donosi nam pod d. 16 o porażce 4,000 oddziału Garybaldego pod Castendolo, gdzie miała polędz 10 część ochotników włoskich, nadto zabrali Austrjacy 80 jeńców, a w liczbie téj 3 oficerów. Poczekajmy na wiadomości z innéj strony, abyśmy o prawdzie jakiego takiego nabrali wyobrażenia.

Wbrew życzeniom i polityce Cesarza Napoleona neutralność państwa kościelnego przez powstanie miast została naruszoną. Król Wiktor Emanuel zdaje się nie może bez skompromitowania ogólnéj sprawy włoskiéj, odmówić przyjęcia *tymczasowego* miast papiezkich, które wezwały jego opieki. Po ustaniu dopiero wojny, rzeczy te uregulować się będą mogły.

Turyn 16 czerwca. Buletyn urzędowy brzmi: Armja włoska w dniu 15 przeszła Serio i skierowała się nad rzekę Oglio. Przednia straż jest w Coccaglio, a główna kwatera króla w Pallazzuolo.

Jenerał Garybaldi w dniu 12 wieczorem znajdował się w Breścia.

Korpus jenerała Urbana wyruszył z Coccaglio dnia 13 z rana i zdawał się cofać ku Orcinovi.

Turyn 17 czerwca. Buletyn urzędowy donosi, iż xiąże Napoleon rozpoczął ruch ze swoim korpusem. 10,000 wojska toskańskiego i 800 koni gotowych już jest do wyjazdu z nim.

Miasto Ravenna oświadczyło się za sprawą narodową. Manifest w mieście tem ogłoszony, oznajmia przyłączenie się do rządu centralnego, ustanowionego w Bolonji pod dyktaturą króla, i zarazem oświadcza jednomyślne życzenie, aby Legacja mogła się kiedyś stać częścią monarchji, która tak świetnie wysłużyła się Włochom.

Marsylja 16 czerwca. Otrzymujemy z Konstantynopola pod d. 8 b. m. następne wiadomości: J. C. W. W. Xiąże Konstanty Mikołajewicz, wraz ze Swą Dostojną Małżonką Jéj C. W. W. Xiężną Alexandrą Józefówną przybyli tu dnia 6 na pokładzie okrętu *Gromboj.* Przy wylądowaniu, Sułtan osobiście przyjmował Ich Cesarskie Wysokości.

Sprawa inwestytury dla xięcia mołdawsko-wołoskiego jeszcze nie załatwiona.

Porta złożyła reprezentantom Francji, Rossji, Anglji i Sardynji, swą odpowiedź na postanowienia konferencji paryzkich. Nota ta zawiera pretensje, które uchylić wypada. Naczelnicy legacji zajmują się w téj chwili modyfikacją programu przez Turcję przedstawionego, a mieszczącego warunki, pod któremi Turcja na inwestyture zezwolić może.

P. Lallemand zapytywał Porty o znaczeniu wysłania floty z siłą lądową i morską na Adrjatyk. Na energiczne w tym względzie przedstawienia Porta wyrzekła, że eskadra nie będzie krążyła po morzu, lecz jedynie poprzestanie na obronie terytorjum ottomańskiego.

Stan finansowy nie może być gorszy.

— Donoszą z Aten pod d. 9 b. m.:

Wczoraj posiedzenia Izby deputowanych przez króla zamknięte zostały. Jego Kr. Mość w mowie swéj wyrzekł, że jego rząd w obec teraźniejszych komplikacji politycznych pójdzie za radą, którą mu udzieliły mocarstwa opiekuńcze.

Nader sympatyczna manifestacja miała miejsce przed pałacem legacji francuzkiéj, z powodu zwycięztwa pod Magentą.

Inna depesza pod datą powyższą donosi z Aten: Miały tu miejsce manifestacje ludowe, z okoliczności zwycięztw armji włoskiéj. Minister francuzki podziękował ludowi, oświadczając, że nie omieszka zawiadomić swego rządu o tych sympatycznych i wdzięcznych uczuciach Grecji.

Przy zamknięciu posiedzeń prawodawczych, król wyrzekł, iż pójdzie za radami mocarstw opiekuńczych, nie zapominając co winien honorowi i ojczyznie.

Co do inwestytury dla xięcia Kuzy, Porta wykrętną dała odpowiedź mocarstwom; żąda gwarancji. *(Le Nord.)*

Berlin 18 czerwca (po południu). Podpisy na ostatnią pożyczkę 30 miljonową, przyniosły w ogóle 31,875,100 talarów. — Przewyżka 1,875,100 będzie zwróconą.

Wiedeń 16 czerwca (w południe). Korrespondencja austrjacka donosi, że organizacja obrony kraju tyrolskiego postępuje, że kilka kompanji już wyruszyło. Przejścia gór już obsadzono. *(Schles. Zeit.)*

Wiedeń 16 czerwca (w wieczór). *Korrespondencja austrjacka* donosi z Werony z dnia wczorajszego, że nie zaszło nic ważnego. Armja, nie niepokojona przez nieprzyjaciela, zajęła zamierzone stanowisko. Tylko dywizja jenerała Urbana miała potyczkę z korpusem Garybaldego pod Castenedolo, i zmusiła go do cofnięcia się.

Wiedeń 17 czerwca. Według przybyłych tu szczegółowych wiadomości, zabito Garybaldemu w potyczce pod Castenedolo 400 ludzi, i feldmarszałek-porucznik Urban wziął mu 80 ludzi w niewolę.

Ochotnicy Garybaldego jeszcze nie zagrażają granicom Tyrolu.

W ciągu przyszłego tygodnia wyszlą na grani-

cę jeszcze kilka kompanji strzelców, pomiędzy któremi kompanję utworzoną ze studentów.

Wiedeń 17 czerwca (wieczór). Według pewnéj wiadomości przybyłéj tu z Werony z dnia dzisiejszego, hr. Giulay usunięty został na własne żądanie od dowództwa 2éj armji, które w miejsce jego objął jenerał jazdy hr. Schlick.

Wiedeń 18 czerwca (rano). Hr. Rechberg wyjechał wczoraj wieczór do Werony. Na wczorajszéj giełdzie rozeszła się pogłoska, że poseł pruski p. von Werther ma także dziś rano tamże wyjechać.

Gazeta Wiedeńska z 17go czerwca donosi: Według wiadomości z Werony z 16go b. m. w nocy, w potyczce pod Castenedolo, o któréj dziś donosiliśmy, miała udział brygada Rupprechta, należąca do dywizji jenerała Urban. Brygada ta w marszu attakowaną została przez Garybaldego w 4,000 ludzi i oddział piemontskiéj brygady Voghera. Jenerał Urban odparł nieprzyjaciela ku Brescji i wziął 80 jeńców, zabito Garybaldemu 400 ludzi. Straty nasze są małe, pomiędzy rannymi znajduje się 3ch oficerów. *(Schl. Ztg.)*

Londyn 16 czerwca. Gabinet jest utworzony. Lista członków którzy go składają niebawem ogłoszoną będzie. Zapewniają, iż następujące osoby w nim figurują: lordowie: Palmerston, John Russel, Campbell (lord kanclerz), xiąże Newcastle, p. Gladstone (m. skarbu), sir Herbert, Villiers, Ripon, Hall, Gilson i Cobden.

Londyn 17 czerwca. Lista ministrów nie została jeszcze przez królowę zatwierdzoną. Zdaje się iż pomiędzy lordami Palmerston i Russel istniały dość ważne powody nieporozumienia się. Pomiędzy nazwiskami umieszczonemi na liście ministrów, przytaczają jeszcze xięcia Somerset, lorda Elgin, p. Cardwell i lorda Grey.

Londyn 17 czerwca (przed południem). Wiadomość podana wczoraj o nominacjach ministrów sprawdza się; oprócz tego mówią o następnych nominacjach: xięcia Newcastle na sekretarza stanu Kolonji, xięcia Argylle na kanclerza małéj pieczęci, lorda Elgin na jeneralnego dyrektora poczt, pana Cobden na prezydenta biura handlowego, pana Gibson na prezydenta urzędu praw armji, pana Cardwell na nadkomisarza parków, pałaców i robót publicznych, lorda Grey na kanclerza Xięztwa Lancaster, lorda Wodehouse na podsekretarza stanu spraw zagranicznych.

Dzisiejsza gazeta *Times* podaje wiadomość telegraficzną z Wiednia z dnia wczorajszego, że hr. Schlick ma zająć miejsce hr. Giulay, i że francuzi urządzili składy w Antivari w Albanji.

Londyn 17 czerwca (wieczór). Na dopiero co odbytém posiedzeniu Izby niższéj, oznajmił Disraeli że lord Palmerston ułożył już nowy gabinet. W izbie wyższéj objawił hr. Derby nadzieję, że nowy rząd zachowa ścisłą neutralność. Na ławie ministrów nie spostrzeżono jeszcze żadnego z nowych ministrów. Obie izby odroczyły się aż do przyszłego wtorku.

Bern 17 czerwca (po południu.) Podług wiadomości z nad granicy Lombardji silny oddział austrjaków wkroczył przez przejście Stelvio do Weltlinu i posuwa się z Gropatto do Tirano.

Rada związkowa zarządziła obsadzenie przejścia Muretto wojskami szwajcarskiemi, i projektowała zniesienie sądów biskupów obcych, a przeto oddzielenie kantonu Tessyńskiego od biskupstw w Como i Medjolanie.

Państwom wojnę prowadzącym, proponowano wolną żeglugę na Lago-Maggiore pod flagą neutralną, i wydanie załogi z Laveno wydalonej we wnątrz kraju.

Bern 18 czerwca. Donoszą z Engadin z dnia dzisiejszego:

3000 Francuzów udało się z Colico do Morbegno (nad Addą), gdzie Austrjacy zniszczyli most (ponte di diavolo) i obsadzili przejście artylerją. Austrjacy oszańcowali się w Nauders.

Paryż 17 czerwca. Do Tulonu przybyło jeszcze 751 jeńców.

Paryż 18 czerwca (rano). Dzisiejszy *Monitor* donosi z Travigliato (Treviglio?) z dnia wczorajszego: Cesarz znajduje się w Travigliato i cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Stan armji jest pod każdym względem doskonały. *(Pr. Staats Anz.)*

Paryż 18 czerwca. Depesza z Neapolu donosi, że ogłoszono amnestję za przestępstwa polityczne. *(Schl. Zeit.)*

TAILLANDIER O FILOZOFJI I HISTORJI W NIEMCZECH.

(Patrz Ner 155 Kroniki).

(Ciąg dalszy.)

Ale jeżeli pomimo tylu głębokich badań, filozofja w Niemczech nie zakwitła jeszcze zupełnem i powszechnem życiem, jeżeli jeszcze tu i owdzie wzbudza niedowierzanie, to za to historja stanęła tu na takiem stanowisku, na jakiem dotąd nigdy nie była. Winna ona tę swoją korzyść, to powszechne współczucie, nietylko talentowi historyków, ale też i szczęśliwemu skierowaniu przekonania, które ich pisma ożywia. Niemcy boją się marzeń oddawna; historja sprowadza ich z górnych zakresów przestrzeni na ziemię, i ztąd historja zawdzięcza im współczucie, którego obecnie w ojczyźnie swojéj doznaje. O jakiejś tam filozofji historji, o któréj Herder, i wielu innych, aż do czasów Hegla marzyło, Niemcy dzisiejsi nie chcą nawet słyszeć; oni nie chcą jakiejś uczonéj, metafizycznéj lub idealnéj historji; ale pragną ja mieć żywą, nauczającą; wskazującą koleje, które ludzkość przechodzi, w obec celu i przeznaczenia swojego. Niedawno p. v. Bunsen wydał dzieło, pod tytułem: *Bóg w historji, albo postęp wiary w moralny porządek świata. Lipsk, 1857.* Jeżeli które dzieło czyniło kiedy zadość wszelkim warunkom swego założenia, to uczonéj pracy p. v. Bunseni nie można odmówić wielkiéj zasługi. Sam autor jest jednym z mężów najznaczniejszych naszego wieku; przedmiot zaś, który traktuje, obchodz, zarówno religją, filozofją i historją. Pierwszy tom, jedyny, który się dotąd ukazał, jest poświęcony ludowi Izraela oraz roli, którą mu opatrzność w świecie naznaczyła. Ileż tu zagadnień, a jaka ich waga! A jednak ani wysokie stanowisko autora, ani wielkość przedmiotu, nie zdołały zwrócić na siebie większéj uwagi. Z pośród wszystkich pism Bunsena, które zarówno od jego przyjaciół jak i nieprzyjaciół z równąż ciekawością były czytane, to, któregośmy tytuł podali, przeszło prawie niepostrzeżenie. Być może, że ta obojętność publiczności, ma też za sobą i naturalną przyczynę; dzieło bowiem to nie jest jeszcze skończone, należy zatem na dalszy ciąg pracy, na całość zaczekać, i wówczas może nabędzie rozgłosu, gdy w zupełności systemat filozofa, teologa, przeprowadzony zostanie. Wyznajemy raczéj, że i tu pewnego rodzaju napotykamy symptom, który się pod rozmaitą objawia postacią. Niemcy boją się filozofji historji, podobnie jak się boją idealizmu. Niemcy pragną mieć naukę wyłożoną, jak na dłoni, jednem słowem chcą widzieć rzeczy realnie. W obecnym czasie, ta u nich tylko filozofja popłaca, która praktycznie stosowaną być może; jedyną zaś historją, która ich zająć zdolna, jest dramat czynności i zdarzeń ludzkich. Owe niegdyś formułki na wytłomaczenie każdéj okoliczności, niepojęte syntezy, owe wszelkie inne metafizyczne dziwolągi, jednem słowem, wszystko co tak niegdyś za czasów Hegla i Schellinga ku sobie uczuło, dzisiaj już przebrzmiało, wyszło z użycia i przestało być modą.

Duch anatalityczny na długo zawładnął nowem pokoleniem. Historycy, którzy w ostatnich latach stali się popularnemi, są właśnie ci, którzy téj potrzebie najwłaściwiéj zadość uczynili. Pomiędzy temi pierwsze zajmuje miejsce Teodor Mommsen, autor historji rzymskiéj, któréj zjawienie się wielkim dla Niemiec stało się faktem. Pomimo tak często przez wielu innych w tym względzie traktowanego przedmiotu, Mommsen swém dziełem zdołał z elektryzować swoję ojczyznę. Oddawna żadne dzieło imaginacji, dramat lub romans, nie były z taką pałającą ciekawością czytane.

Na czem zasadza się ta zasługa, ta dzielność Mommsena? Można to pytanie dwoma słowami rozwiązać, oto mianowicie: ta wziętość Mommsena, spoczywa w głębokiéj znajomości przedmiotu i zupełnéj swobodzie sądu. Historyk ten z największą wytrwałością sposobił się do swojego dzieła. Nietylko zna on wszystkie pisma starożytności, ale nadto, badał z sumiennością napisy, pomniki i dawne monety.

Italja przez wiele lat była jego drugą ojczyzną, a do historji rzymskiéj zawsze miał szczególniejszą słabość. Gdy za pomocą drogocennych odkryć, tak świetnie wzbogacał naukę napisów, nie powodując się sławą uczoności, która dla innego ostatecznym badań byłaby kresem, on miał jedynie na celu głębsze poznanie wewnętrznego życia zgasłéj społeczności rzymskiéj, i rzeczywiście stał się współczesnym tych ludzi, których w swém dziele przedstawić zamierzył. On żył z niemi, dzielił ich niebezpieczeństwa, ściśle się spoił z ich namiętnościami, a koléj wypadków wraz z swojemi następstwami nastraja jego duszę do radości lub gniewu. Lepiéj od uczonego Drumana, który dzieje każdéj wielkiéj rodziny starożytnego Rzymu napisał, zna on szczegółową biografję wszystkich osób swojego dramatu.

Drumman jest uczony, ale przytem nudny i ciężki; Mommsen przeciwnie wszystkie szczegóły tak zna dokładnie, a przytem z takiem zajęciem wyprowadza je na scenę, iż rzekłbyś, że to jakiś spółczesny mieszkaniec dawno zgasłego świata. Zna on z całą dokładnością, jak gdyby był z niemi, wielkich mężów stanu, demokratów, bankierów, arystokratów handlu, świetnych jenerałów kawalerji, jednem słowem, wszystkie klassy społeczeństwa, wszystkie odcienie stronnictw, tak na łonie pokoju, jako i wichrów rewolucyjnych. Kocha ich, nienawidzi, stosownie do zasług, nie szczędzi pochwał ani nagany, bierze udział chętnie we wszystkich walkach stronnictw roznamiętnionych. Możnaby go nazwać drugim jakim Kamillem Desmoulins, który swojemi pamfletami elektryzuje aktorów trajedji, w któréj sam odgrywa rolę.

Tym sposobem wytłumaczyć sobie można i styl Mommsena. On jest tak spoufalony ze swojemi historycznemi osobami, że je traktuje jak ludzi teraźniejszego świata. Fenelon bardzo słusznie powiedział: „ów malarz, który nie rozumie, co to jest kostium, mija się z prawdą w swojem malowaniu." Mommsenowi jednak nie chodzi o to, ażeby pokazać, co starożytnych od nas dzieliło; przeciwnie, on chce dowieść, że i nas taż sama, co ich, krew ożywia. *(D. n.)*

Literatura Perjodyczna.

W *Gazecie Warszawskiéj* czytamy początek sprawozdania o 2gim tomie *Pamiętników Guizota*, i dalszy ciąg dawno zaczętego artykułu p. n.: *Mołdawja i Wołoszczyzna.*

Korrespondent paryzki *Gazety Codziennéj* pisze o polowaniach na lwy i pantery araba Ahmeda-ben-Amara w Afryce.

Kurjer donosi, że w tych dniach przejazdem bawił w Warszawie p. Berg, który tłomaczył na język rossyjski ustępy z *Pana Tadeusza* i niektóre sonety krymskie Mickiewicza.

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 8 (20) Czerwca 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*